Ner 248. ROK 1846. PIĄTEK 6 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięc miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
4 6	27" 9''' 680	— 1°	6 1, 67	Wschodni słaby	Chmurno	
2	9, 932	+ 4,	1 1, 99	„ „	„	
10	10, 123	— 1,	2 1 65	WPn. Wschodni „	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 29 Października.* —

N. Cesarz Jmć najmiłościwiej dozwolić raczył, urzędnikom Królestwa Polskiego poniżej wyrażonym, przyjąć udzielone tymże przez N. Cesarza Austryackiego, za podjęte prace przy odnowieniu linii granicznej między Królestwem Polskiem a Galicyą, nagrody następujące: członkowi Kommissyi Rząd. Sprawiedliwości, radcy Stanu Prądzyńskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda; referentowi Kom. Rząd. S. W. i D., Atan. Badeniemu, order Korony żelaznej 3 kl., i inżenierowi gub. Lubelskiej Bieczyńskiemu, pierścień brylantowy z cyfrą J. C. Mości.

Wyciąg ze Sprawozdania z czynności Rządu Królestwa Polskiego w roku 1842, *złożonego N. Panu przez JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego.* — (Ciąg dalszy) *Sądownictwo karne.* W ciągu roku 1842 wszystkie sądy kryminalne miały do załatwienia spraw 87,041, czynności ekonomicznych 482,188, w szczególności zaś załatwiły: Sądy Policyi prostéj spraw 40,565, podań 189,035; Sądy Policyi poprawczéj spraw 26,469, podań 222,083. Sądy kryminalne spraw 6711, podań 65,121. W ogóle zaś było spraw o zbrodnie 3230, o występki 25,037, o przewinienia policyjne 15027. Sąd Apelacyjny załatwił spraw 1046, a podań 2,607. Z ogółu obwinionych było 16,457 osób z aresztu odpowiadających, z których odsądzono 14,997, pozostało nieodsądzonych 1460, osób zaś z wolności odpowiadających było mężczyzn 62,413, kobiet 9,430. — *Ułaskawienia.* Z liczby odsądzonych przestępców N. Pan raczył ułaskawić 21, Namiestnik królewski złagodził karę 466 osobom, odmówiono zaś łaski 205 przestępcom. — IV. Wydział Kom. Rząd. Przych. i Skarbu. W sprawozdaniu w roku 1842 prócz szczegółów właściwie do części finansowéj należących, przedstawiono następujące przedmioty, należące do zarządu Kom. Rząd. Przych. i Skarbu: — *Dochody niestałe.* Dochody niestałe wynosiły: cło rs. 1,419,199, konsumcyjne rs. 1,776,163, od rzezi bydła po wsiach rs. 1470, z koszernego rs. 312,656, z szynkowego od żydów rs. 108,110, z opłat stęplowych rs. 468876, z wyprzedaży soli rs. 3 071,162, z wyprzedaży tabaki rs. 549,622, z loteryi rs. 62.817, z poczty rs. 60,257; łącznie rs. 7,850,336, więcéj o rs. 60,851 jak w roku 1841. — *Handel zewnętrzny.* W roku 1842 wprowadzono do Królestwa Polskiego towarów: z Rossyi za rs. 2,146,298, z Austryi za rs. 1,346,740, z Pruss za rs. 3,161,493, z Krakowa za rs. 164,009, ogółem za rs. 7,268,540. Wyprowadzono do Rossyi za rs 1,078,372, do Austryi za r. sr. 14,463, do Pruss za rs. 5,766,719, do Krakowa za rs. 372,643; ogółem za rs. 7,231,197. Wchód doznał umniejszenia głównie w metalach, wyrobach skórzanych, przędzy bawełnianej, bydle, rybach i łoju, a podwyższenia w zbożu, trunkach, tytuniu, cukrze, kawie i wyrobach jedwabnych. Wychód zaś zmniejszył się w zbożu, bydle, cynku, wełnie surowéj, a powiększył się natomiast w drzewie i wyrobach drzewnych. — *Dochody z dóbr i lasów rządowych.* Dochód dzierżawny przynosił: z dóbr rządowych rs. 987,756, z dóbr instytutowych rs. 174,014; łącznie rs. 1,161,770. Wydatki na administracyę dóbr pomienionych wynosiły około 16%, z dóbr wypuszczonych w nową dzierżawę dochód podwyższył się około 14%. Mniejszych realności, jako to: młynów, osad karczemnych, sołtystw i placów wydzierżawiono wieczyście za rs. 3231, z uwolnieniem skarbu od ponoszenia na przyszłość wszelkich ciężarów i wydatków w takowych realnościach. 5 pomniejszych folwarków odpadłych od dóbr donacyjnych, oddano zasłużonym urzędnikom w długoletnie dzierżawy, za zmniejszoną opłatą, z warunkiem wszakże oczynszowania włościan własnym kosztem. W dobrach rządowych urządzono i oczynszowano 640 osad włościańskich, z przydaniem gruntu dziesiatyn 1330, czyli mor-

gów 3456. W ogóle włościanie doznawali pomocy i opieki; użalenia ich na dzierżawców były rzadkiemi, tak że w roku 1841 tylko 10 skarg okazały się zasadnemi, skutkiem czego, rs. 1734 dla włościan od dzierżawców przysądzono. Z powodu zaślubin Jego Ces. Wys. następcy tronu cesarzewicza i tytułem niewyczerpanéj łaski N. Pana, na mocy manifestu z d. 28 kwietnia 1841 roku, uwolniono wielu właścicieli ziemskich od opłaty zaległych podatków, w ogóle na summę rs. 80,000. (*D. c. n.*)

— *München* 19 *Października.* —

Xżę Leuchtenbergski wyjeżdża dziś dla odwidzenia królewskiego dworu w Stutgardzie.

Wczoraj i onegdaj wiał w naszem mieście duszący *siroco,* który mianowicie w wczorajszych południowych godzinach był nieznośny. *Nirnbergski Korrespondent* dodaje w tym względzie następującą uwagę: »Niezwykłe wcale w téj porze roku parne powietrze panowało w tychże dniach i w Nirnbergu i przez znawców uważane jest za *siroco.*

— *Kopenhaga* 19 *Października.* —

Dzisiejsza *Gaz. Rząd.* zawiera następujący okólnik z d. 15 paźdz. do wszystkich królewskich kollegiów i wyższych władz w Danii:

»W skutku prośby J. K. W. Następcowéj tronu, Karoliny Szarloty Maryi z domu xiężniczki Mecklenburg Strelitz, z powodu kilkoletniéj ciągłéj słabości, a teraz zupełnéj choroby, i po zadosyć-uczynieniu z niechęcią téj prośbie przez królewicza Następcę tronu, Król Jmć lubo z wielkim żalem rozwiązał w dniu 30 września małżeństwo między królewiczem Następcą, Fryderykiem Karolem Krystyanem i xiężną Karoliną Szarlotą Maryą w d. 10 czerwca 1841 r. zawarte.«

— *Paryż* 19 *Października.* —

Były francuzki jlny konsul w Bejrucie, pan Pouxade, mianowany zostsł konsulem na Malcie.

Moniteur zawiera długi raport francuzkiego kapitana morskiego Berard do ministra maryuarki, względem wypadków zaszłych na Nowéj Zelandyi w ciągu trzech lat, podczas których przebywał tam z korwetą *Ren. Jour. des Deb.* dodaje uwagę: Z tego raportu wykazuje się, że anglicy nie mają bardzo powodu szydzić z francuzkich stosunków na Otaheiti, chociaż francuzi mają przeciw sobie na Otaheiti nie tylko krajowców ale i missyonarzy angielskich.

Bej tunetański przybędzie między 20 i 25 b. m. do Tulonu, gdzie kilka dni zabawi, a potem uda się do Paryża.

Francuzcy legitymiści organizują w téj chwili subskrypcyę na wsparcie wychodźców hiszpańskich.

Infant Don Henryk przybył z Spaa do Paryża.

Przy obrzędzie zaślubin w zamku w Madrycie wieczór dnia 10 paźdz. był także obecnym pan Alexander Dumas, który jako historyograf wysłany został do Hiszpanii. Dwaj francuzcy malarze otrzymali stósowne miejsca dla zebrania skiców.

Lord Brougham przybył do swéj willi pod Cannes, w południowéj Francyi, dla przepędzenia tam zimy.

Nie dawno rozeszła się wieść, że hr. Montemolin i jenerał Cabrera opuścili Anglię udając się na brzegi hiszpańskie. *Quotidienne* utrzymuje, że Cabrera znajduje się teraz w Oporto w Portugalii.

Ośm zakonnic instytutu Siostr Miłosierdzia, odpłyną dnia 30 do Oregonu, aby się połączyć z sześcioma zakonnicami tegoż instytutu, które się tam udały przed dwoma laty w celu poświęcania się nauczaniu i wychowaniu tamecznych dzieci.

Wszyscy w okręgu Lodeve mieszkający hiszpańscy wychodźcy w liczbie 26, otrzymali od władzy rozkaz udania się do Montelimar.

Z Tulonu donoszą pod dniem 13 paźdz., że francuzka eskadra ewolucyjna zawsze tam jeszcze pod rozkazami kontradmirała Quernet pozostaje, i że o wzmocnieniu stacyi francuzkiéj przy brzegach hiszpańskich nie ma już mowy.

Uczyniono świeżo odkrycie, że kreozot, olejek niedawno wprowadzony w powszechne użycie na ból zębów, jest niemniéj pomocnym od tak zwanéj choroby morskiéj. Doświadczono, że kiedy morze jest w stanie zwyczajnym, kreozot ochrania zupełnie od pomienionéj słabości na dziesięciu osobach dziewięć, tak iż najmniejszego symptomatu nie doświadczają. Sposób używania jego jest takiż jak i innych eterów, mianowicie po kilka kropel w wodzie lub na cukrze; użycie jego w żaden sposób nie szkodzi żołądkowi.

— *Londyn* 15 *Października.* —

W New-Jorkskich gazetach, nadesłanych parostatkiem *Cambria*, znajdujemy wiadomość z Mazatlan, według któréj Kommodor Sloat, zająwszy Kalifornię w posiadanie Stanów Zjednoczonych, przybył dnia 14 do Mazatlan, ale już dnia 15 udał się w drogę do Panama, aby powrócić do domu. Kapitan Stockton objął po nim dowództwo nad eskadrą Stanów Zjedn., i w Mazatlan sądzą, że we wrześniu Mazatlan i inne porty mexykańskie przy morzu Południowem ogłosi w stanie blokady.

Korrespondencya gazety *Times* potwierdza udzieloną wczoraj przez *Standard* nowinę, że rząd Stanów Zjedn. nie przyjął ofiarowanego przez Anglię pośrednictwa w przywiedzeniu do skutku traktatu pokoju między unią amerykańską i Mexykiem. W odpowiedzi prezydenta Polk nieprzyjęcie pośrednictwa angielskiego usprawiedliwiane jest postanowieniem rządu Stan. Zjed. aby nie znosić interwencyi europejskiéj w interesach amerykańskich.

Z téj korrespondencyi dowiadujemy się nadto, że okręt kupiecki *Najade* z Hamburga, który usiłował pogwałcić blokadę pod Veracruz, został przez amerykanów zabrany i posłany do New-Orleans, gdzie sprzedany zostanie na korzyść rządu. W tym okręcie znaleziono między innemi 80,000 dolarów, które również uznane zostały za zdobycz.

W *Standard* czytamy: Pan Gomez Farias, przysłany do Anglii przez Santa-Annę, o któ-

rego przybyciu do Londynu już donieśliśmy, przerwał nareszcie milczenie przez urzędowe oświadczenie, które już nie pozostawia żadnéj wątpliwości o złéj wierze nowego rządu w Mexyku, a raczéj Santa-Anny. Pierwszym aktem, jakim rozpoczyna swą administracyę, jest odmówienie potwierdzenia uroczystych zobowiązań rządu poprzedniego co do konwersyi długu mexykańskiego, operacya, która już była w całem wykonaniu.

Wczoraj odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie, które po kilku mowach przyjęło trzy wnioski, przez które zobowiązuje się dokładać wszelkich starań, aby się przyłożyć do zupełnego zniesienia kary śmierci.

— *Madryt* 14 *Października.* —

Onegdaj składano w pałacu powinszowania z powodu podwójnych zaślubin. Poseł angielski przybył także, ponieważ w piśmie zapraszającem go wspomniano tylko o zaślubinach królowéj. Królowa Krystyna, która przeniosła się onegdaj na mieszkanie do domu męża swego i cały swój dwór rozpuściła, nie była na pokojach obecną. Xiążę Montpensier stał za krzesłem swojéj małżonki. Ta zapytała się posła angielskiego, jak się ma jego Monarchini. »Bardzo dobrze!« odpowiedział poseł i ani słowa nie dodał.

Onegdaj rodzina królewska zaszczyciła swoją obecnością teatr *la Cruz*; reszta widzów składała się z samych wyższych osób, które ukazały się w świetnych ubiorach. Uważano, że xiążę Montpensier ani słowa do małżonki swojéj nie przemówił, ale ciągle rozmawiał z córkami Infanta Don Franciszka a Paulo, które biegle mówią po francuzku.

Wczoraj władze sądowe przypuszczone były do ucałowania ręki królowéj. Potem udała się cała rodzina królewska na widowisko walki byków.

Dziś udała się rodzina królewska do La Granja (St. Ildefonso), zkąd wróci pojutrze. D. 18 zrobić ma wycieczkę do Aranjuez.

— *Rzym* 10. *Października.* —

Przybyłą tu królowę hollenderską, powitał dziś kardynał Gizzi w imieniu Ojca św. Jéj Kr. Mość z królewiczem Alexandrem odwidzi pojutrze Papieża.

Do ważnych rozporządzeń Piusa IX., które wszystkie mają na sobie piętno rozważnego polityka, nieprzedsiębiorącego nic za prędko, należy głoszona już przed miesiącem rada ministrów. Składa się ona z następujących osób: Prezesa, kardynała Gizzi, obudwóch zastępców sekretarzy Stanu, Monsignorów: Carboli Bussi i Santucci; z gubernatora Mons Marini, podskarbiego Mons. Antonelli, dowódzcy armii Mons. Medici-Spada, sekretarza rady (Consulta) Mons. Matteucci, i audytora Kamery papiezkiéj, Mons. Roberti. Sekretarzem téj rady ministrów jest Mons. Rusconi. Zadaniem téj rady będzie łączyć wszystkie gałęzie administracyi w jedną całość, przez co ta naturalnie zyska na sile i zgodności.

Dziś z rana odprawił Ojciec św. nabożeństwo swoje w bazylice Lateraneńskiéj, a potem oglądał urządzone przez jego poprzednika muzeum w pałacu Lateraneńskim. Następnie udał się bez zapowiedzenia swojéj wizyty do pobliz-kiego szpitala, rozpoznawał tam wszystkie urządzenia, wypytywał się chorych, jak są pielęgnowani, czy im na czem nie zbywa i t. p. Przełożonym tego zakładu zrobił kilka bardzo ostrych uwag, a udzieliwszy apostolskie błogosławieństwo wszystkim chorym, przyrzekł, że ich znowu wkrótce odwidzi.

— *Konstantynopol 7 Października.* —

Uważano, że sprzecznie z dotychczasowym sposobem, Porta zawiadomiła urzędownie poselstwa zagraniczne o zaszłych zmianach w gabinecie ottomańskim. Reszyd Pasza przez ten krok zapewnie chciał nadać więcéj uroczystości postanowieniu wynoszącemu go do nowéj godności, a może i większego utrwalenia jego stanowisku przez moralne przyczynienie się do tego Europy.

Xżę Luitpold, drugi syn króla bawarskiego przybył dziś do Konstantynopola na parostatku Egipskim *Galata*, i wysiadł w pałacu Nuncyatury austryackiéj. Porta kazała go powitać przez pierwszego tłumacza dywanu cesarskiego.

Rozmaitości.

INSTYTUT OCIEMNIAŁYCH W BOSTONIE.

(Ciąg dalszy.)

Odtąd to nowe uczucie było dla niéj wszystkiem. Daremnie przyjaciółki starały się oddalić ją od matki; nie zważała na nie, i tylko gdy ja jéj odejść kazałem, jak zawsze była posłuszną, chociaż z widocznym wstrętem. Przyszła do mnie w bolesnem pomieszaniu, a gdym ją po chwili do matki odprowadził, skoczyła z żywą radością w jéj objęcia.

Pożegnanie ich, które wkrótce potem nastąpiło, dało również dowód przywiązania, rozsądku i stałości charakteru dziecięcia.

Laura, tuląc się do matki, odprowadziła ją aż do drzwi; w progu zatrzymała się i dostrzegłszy obok siebie nauczycielkę, którą bardzo kocha, uchwyciła ją jedną ręką, a drugą konwulsyjnie trzymała matkę. Tak stała chwilę nieruchomie, potem nagle puściła rękę matki, zasłoniła chustką oczy, i łkając, tuliła się do nauczycielki, aż póki matka nie odeszła.

W poprzednich sprawozdaniach powiedziałem było, że Laura rozróżnia u innych stopień umysłowego wykształcenia, i że z nowo przybyłą dziewczynką obeszła się prawie pogardliwie, kiedy po kilku dniach spostrzegła jéj umysłowe niedołęztwo. Właściwość ta, nie bardzo zresztą godna pochwały, w ostatnim roku wyraźniéj się jeszcze rozwinęła.

Obiera za towarzyszki i przyjaciołki takie tylko dzieci, które najwięcéj mają pojęcia i najlepiéj z nią rozmówić się mogą; nie lubi zaś przestawać z mniéj od siebie uzdolnionemi, chyba, że pragnie ich użyć do swoich celów. Wtedy wywiera swoją wyższość i żąda posług, których, wie dobrze, że od innych wymódzby nie mogła.

Lubi, kiedy nauczycielka pochwala i pieści inne dzieci; szczególniéj także, z któremi żyje w przyjaźni; lecz gdy pieszczoty za daleko się posuwają, staje się zazdrosną. Żąda równych względów dla siebie, a jeśli ich nie otrzyma, zaczyna się dąsać i mówi: „matka moja będzie mnie kochać.“

Naśladownictwo jéj jest tak wielkie, że wykonywa nie raz czynności, których celu żadną miarą pojmować nie może. Widziano jak przez pół godziny trzymała otwartą książkę przed ociemniałemi oczami i poruszała usta, jak gdyby czytała.

Pewnego dnia zapewniała, że lalka jéj jest chora; pielęgnowała ją najtroskliwiéj i niby podawała jéj lekarstwa; potem położyła ją na łóżko, a w nogach umieściła flaszeczkę z ciepłą wodą, śmiejąc się przy tem serdecznie. Kiedym powrócił do domu, nalegała na mnie, abym zbadał puls lalki, a gdym jéj poradził aby w krzyżu położyła plaster, nie posiadała się z radości.

Uczucia jéj i skłonności niezmiernie są żywe, jeśli przy pracy siedzi obok któréj z małych przyjaciółek swoich, przerywa nie raz zatrudnienie i zaczyna ją ściskać i całować z najczulszem przywiązaniem.

W duchowym jéj charakterze, z przyjemnością uważać można nienasyconą żądzę postępu w wiadomościach i dar szybkiego spostrzegania; w charakterze moralnym, swobodną wesołość, wewnętrzne zadowolenie, nieograniczone przywiązanie i ufność, współczucie dla nieszczęścia drugich, sumienność i otwartość.

Takie są sceny niektóre z życia Laury Bridgmann, zajmujące obok prostoty, a razem nauczające. Wielki jéj dobroczyńca i przyjaciel, który takowe opisał, jest doktór Hove. Spodziewam się, że nie wielu będzie takich, którzy po przeczytaniu powyższego, z obojętnością to nazwisko wymówią.

Od czasu sprawozdania, z którego tu przytoczyłem wyjątki, doktór Hove udzielił już dalszych wiadomości, w których opisuje szybkie postępy umysłowe Laury w ciągu ostatniego roku.

Godnem jest zastanowienia, że jak my nie raz we śnie prowadzimy urojone rozmowy, w których równie za nas samych, jak za twory wyobraźni naszéj odpowiadamy, tak i ona, w braku wyrazów, marząc, rozmawia palcami, i przekonano się, że nagle ze snu obudzona, tłumaczyła myśli swoje nie jasno i powikłanie za pomocą alfabetu palcowego, tak właśnie, jak inni w podobnem położeniu niewyraźnie pomrukują lub bełkocą.

Dziennik jéj, który przeglądałem, pisany jest porządnie i czytelnie, w wyrazach dla każdego zrozumiałych. Pragnąłem widzieć ją piszącą, nauczyciel przeto prosił ją, aby kilka wierszy przy mnie napisała. Uważałem, że pisząc, palcami lewéj ręki, dotykała się prawéj, w któréj pióro trzymała; kierunek linii, nie był na papierze wskazany, pomimo tego pisała śmiało i prosto.

Dotychczas nie wiedziała ona o przytomności odwidzających, lecz gdy towarzysz mój podał jéj rękę, wypisała nazwisko jego na dłoni nauczyciela. W istocie, jéj umysł dotykania jest teraz tak doskonały, że z kim się raz poznajomi, już w dłuższéj nawet przerwie, niezawodnie go pozna. Mój towarzysz zaledwie kilka razy był w instytucie, a od ostatnich odwidzin trzy miesiące upłynęły. Moją rękę odsunęła zaraz jak ręce wszystkich mężczyzn, których nie zna; lecz rękę żony mojéj zatrzymała z widoczną przyjemnością, pocałowała ją, i z kobiecą ciekawością dotykała się jéj ubrania. *(D. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Listopada.

Rydel Bonawentura, Wolski Piotr, z Polski; -- Midowicz Barbara, Frari Joanna, Rosetti Jerzy, Gugini Franciszka, Rosetti, Hamouis Apolonia, Moulin Marya, Popławski Alexander ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Stradomski Francisz. ob., Frari Joanna, Herdini Józef, Zalasowski Maxymilian, do Polski; -- Hradel Ludwik, do Galicyi; -- Borowska ob., Hamouis Apolonia, Moulin Marya, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 2 i 3 Listopada 1846. roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	38	—	39	15	36	—	37	10	34	—	35	
,, Zyta........	—	—	37	15	—	—	36	-	—	—	—	—
,, Jęczmienia	—	—	29	15	—	—	27	—		-	25	—
,, Owsa......,	—	—	18	—	—	—	16	—		-	14	—
,, Grochu..	—	—	35	15	—	—	34	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	60	15	—	—	57	-	-	—	—	—
,, Rzepak letni	—	—	22	—	—	—	21	-	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	—	27	—	—	—	26	—	—	—		—
,, Tatarki..	—	—	22	—	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	8	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 4 gr. 12 do zł. 3 gr. 6. Centnar słomy od zł. 3 gr. 6 do zł. 4 gr. —
Masła garniec od złp. 8 gr. — do złp 8 gr, 15
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. —
Drożdży wanienka . . . od złp. 4 g. — do złp. 5
Kaszy Częstochowskiéj miarka od zł. — do zł. 7 g. 6
,, Tatarczanej . . ,, od zł. 4 gr. 18 do 5 gr. 15
,, Przenicznej . . ,, od zł. 4 gr. 18 do 5 gr. —
Kaszy Perłowej . . ,, od zł. 3 gr. 24 do 4 gr. 6
,, Jęczmiennéj . . ,, od zł. 3 gr. 10 do 3 gr. 24
Mąki z pod krupek złp. 1 gr. 12
Spirytusu garnice z opłatą . . . . zł. 10 gr. —
Okowity garniec z opłatą . . . . zł. 8 gr. 7½
Kapusty kopa . od złp. 2 g. 24 do złp. 4 gr. 6
Pietruszki kopa . . . od złp. 1 do złp. 1 gr. 6
Porów kopa . . . od zł. 1 g. 6 do złp. 1 gr. 12
Kalarępy kopa . . . od złp. 2 do złp. 2 gr. 18
Karpieli kopa . . . . od złp. 3 do złp. 3 gr. 18
Marchwi korzec . . . od złp. 6 do złp. 8 gr. —
Buraków ,, ... od złp. 6 do złp. 8 gr. —

Sporządzono w Biórze Kommissaryatu Targowego.
Kraków dnia 3 Listopada 1846 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Pszorn Adjunkt.